
Michel Foucault, *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w College de France 2 grudnia 1970*, tłum. Michał Kozłowski, wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002, s. 56.

NOWY FOUCAULT, CZYLI ANALIZA GENEALOGICZNA

Działalność badawczą Michela Foucaulta można podzielić na dwa główne okresy: 1) archeologiczny, zwany również krytycznym, 2) genealogiczny. Rozróżnienie to nie opiera się wyłącznie na stosowanej przez filozofa metodologii. Znajduje ono żywe odzwierciedlenie w pisanych w owych okresach pracach, wygłaszanych wykładach oraz udzielanych wywiadach. Różnica między Foucaultem krytycznym a genealogicznym wiąże się również ze zmianą przedmiotu badań. Stąd też wydaje się, iż określenie granicy, doszukanie się przełomu, przybliżenie dokonanej transformacji jest istotne dla poprawnego odczytania całej twórczości filozofa.

Porządek dyskursu ma tu miejsce szczególne. Wykład ten, opublikowany jako książka, jest bowiem początkiem okresu genealogicznego. Jest też zarazem pierwszą próbą przedstawienia założeń metody genealogicznej. Stanowi więc on swoistą zapowiedź, manifest badawczy, który w kolejnych latach znalazł swe spełnienie w pracach *Nadzorować i karać* i *Historia seksualności* oraz w cyklu wykładów opublikowanych pod wspólnym tytułem *Trzeba bronić społeczeństwa*.

Wykład inaugurujący objęcie 12 kwietnia 1970 roku, utworzonej 30 listopada 1969 roku specjalnie dla Foucaulta, katedry Historii Systemów Myślenia w College de France został opublikowany we Francji w 1971 roku.¹ Foucault zastąpił na tym stanowisku swego mistrza Jeana Hyppolite'a, tłumacza Hegłowskiej *Fenomenologii ducha* i wielkiego znawcy filozofii Hegła.

Swój projekt krytyczny, Foucault określił w *Archeologii wiedzy*. Praca ta jest charakterystyką szlaku metodologicznego, jakim filozof podążał w swej twórczości i jakim podążać zamierza. Choć trzeba pamiętać, iż takie traktowanie *Archeologii wiedzy*, może przynieść wiele rozczarowania. Dużą bowiem część swych założeń pozostawia Foucault zawieszonymi tylko w *Archeologii*, nie stosując ich systematycznie w tekstach późniejszych. Stąd też wniosek, że praca ta nie jest do końca programem metodologicznym,

¹ Tytuł oryginału: M. Foucault, *L'Ordre du discours*, Gallimard, Paris 1971.

lecz jednym z wielu historycznych studiów filozofa, tym razem dotyczącym wiedzy.²

W każdym razie, *Archeologia wiedzy* nie jest ani początkiem ani końcem okresu archeologicznego. Pierwszym jego przejawem była bowiem *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu* wydana w 1961 roku. Końcem zaś *Porządek dyskursu*, który jednocześnie otworzył nowy etap twórczości Foucaulta.

Tak oto *Porządek dyskursu* jest cezurą rozgraniczającą badania nad czystymi dyskursami, nie będącymi znakami czegoś innego, od genealogii, która za swój przedmiot bierze raczej stosunki władzy.³ Jak mówi Foucault, archeologia wiedzy śledzi archiwum, w którym wyodrębniają się formacje dyskursywne czy pewne pole wypowiedzeniowe, czyli przedmiot już-powiedziany.⁴ Natomiast genealogia koncentruje się na rzeczywistym formowaniu się dyskursu, czy to na zewnątrz jego ograniczeń, czy też wewnątrz.

Należy jednak pamiętać, że przyjęcie metody genealogicznej nie oznacza odrzucenia archeologii. Po pierwsze Foucault podkreśla, że projekt krytyczny i genealogiczny powinny współdziałać w badaniach nad historią. Jak postuluje: „Tak więc opisy genealogiczne i opisy krytyczne powinny zamieniać się miejscami i dopełniać nawzajem” (s. 49). Po drugie, zanim w myśli Foucaulta pojawiła się genealogia, prowadzone studia historyczne zawierały nie nazwane ale wciąż obecną figurę władzy-wiedzy. To, czym zająć miała się genealogia, było już widoczne w okresie archeologicznym.

Czym wobec tego miałyby być owa genealogia otwierająca nowy okres w twórczości Foucaulta? Postuluje on przyjęcie czterech zasad metodologicznych konstytuujących genealogię, które pozwolą badać dyskurs w jego uwarunkowaniach, jego grze i efektach jako organizowany, kontrolowany, selekcjonowany, redystrybuowany przez procedury: 1) wykluczenia, 2) rozrzedzenia (panowania nad przypadkowością pojawiania się dyskursu), 3) selekcji podmiotów mówiących. Zasady te określa jako:

1. Zasadę odwrócenia. Nie szukać źródła dyskursów, lecz cięcia i rozrzedzenia.

² Por. Ch. C. Lemert, G. Gillan, *Michel Foucault. Teoria społeczna i transgresja*, tłum. D. Leszczyński, I. Rasiński, PWN, Warszawa – Wrocław 1999, s. 79-82.

³ Por. M. Kasztelan, *Archeologia a genealogia wiedzy. Znaczenie Porządku dyskursu w twórczości Michela Foucaulta*, „Edukacja Filozoficzna”, 2003, nr 36, s. 235-236.

⁴ M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, PIW, Warszawa 1977, s. 167.

2. Zasadę nieciągłości. Nie poszukiwać jednego dyskursu, lecz wielorakich, nieciągłych (przerwy, brak powiązań między epokami, przedmiotami), przecinających się, wykluczających etc.
3. Zasadę swoistości. Nie sprowadzać dyskursów do gry znaczeń, przeddyskursywnej opatrności, lecz traktować je jako praktykę narzucaną rzeczom.
4. Zasadę zewnętrzności. Nie podążać do ukrytego jądra dyskursu, lecz jego zewnętrznych warunków możliwości (s. 37-39).

Według takiej metodologii, archeologia miałaby kierować się zasadą pierwszą a genealogia pozostałymi. „Z drugiej strony znajduje się zbiór ‘genealogiczny’, posługujący się trzema innymi zasadami [nieciągłości, swoistości, zewnętrzności – przyp. Ł. D.]: w jaki sposób – za pośrednictwem tych systemów przymusu, wbrew nim czy z ich pomocą – uformowały się serie dyskursów; jaka była właściwa norma dla każdej z nich oraz jakie były warunki ich zaistnienia, wzrostu i powstania ich odmian” (s. 43).

Genealogia z trzema konstytuującymi ją zasadami jest więc przeciwstawiana tradycyjnej historii idei, która poszukuje punktu stworzenia (archeologia przeciwstawia temu zasadę zdarzenia), jedności dzieła, tematyki lub epoki (genealogia przeciwstawia temu zasadę serii), indywidualnej oryginalności (*versus* genealogiczna zasada regularności), skarbu ukrytych znaczeń (*versus* warunek zewnętrznej możliwości) (s. 39).

Historia według Foucaulta jest raczej nieciągła (brak powiązań między epokami, cięcia w *epistemach*), nietotalna (nie może objąć całości zdarzeń nawet w wielu aktach poznania), pluralistyczna (wiele dyskursów, praktyk i ich opisów), warstwowa (wiele zdarzeń, które przebiegają względem siebie autonomicznie), nieprogresywna (nie ma postępu w świecie), bezosobowa (czynnikami są dyskursy a nie jednostki i grupy), bezstronna i neutralna aksjologicznie. Przede wszystkim zaś archeologiczna i genealogiczna.⁵

Celem genealogii poza nowym podejściem do metody badania historycznego, byłoby odkrycie, wydobywanie wiedzy wpisanej w hierarchię władzy i uzdatnienie jej do opozycji i walki z przymusem jednolitego dyskursu.⁶ Można dostrzec owe wyzwolenie wiedzy ujarzmionej w projekcie badania dyskursu seksualnego w kulturze zachodniej. Foucault pokazuje, że to, co uważane jest za seksualność lub dyskurs prawdziwy na temat seksu, jest zarazem skutkiem, jak i narzędziem władzy. Zaś rolę

⁵ T. Buksiński, *Historia – władza – metoda*, w: *Nie pytajcie mnie kim jestem... Michel Foucault dzisiaj*, M. Kwiek (red.), Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1998, s. 139-140.

⁶ M. Foucault, *Wykład z 7 stycznia 1976*, [w:] *Trzeba bronić społeczeństwa*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 22-23.

wiedzy krytycznej, filozofii, jest demaskowanie wszelkich form dominacji.

Porządek dyskursu jest więc również próbą ukazania, jak w naszym społeczeństwie dyskurs staje się stawką władzy. W jaki sposób dochodzi do jego wytwarzania, kontrolowania, selekcjonowania, redystrybuowania. Jak twierdzi Foucault, dyskurs nie tylko pozwala tłumaczyć walki i systemy panowania, lecz sam jest władzą, którą staramy się zdobyć (s. 8).

Porządek dyskursu jest oto pracą ważną z dwóch powodów. Po pierwsze, otwiera nowy okres badawczy Foucaulta, jednocześnie kontynuując pracę podjętą w *Historii szaleństwa w dobie klasycyzmu*. Jak sam Foucault podkreśla, nie można tych dwóch okresów oddzielić a genealogia może mieć rację bytu jedynie w tej mierze, w jakiej budowana jest na archeologii. Po drugie, wykład ten stał się dla Foucaulta wyzwaniem osobistym, przemawiał wszak w miejscu, w którym musiał być porównany do swych mistrzów. Chodziło więc również o kontynuację innego rodzaju, o intelektualne ojcostwo. Foucault kończył takimi oto słowami: „Wiem, co budziło taki lęk przed zabraniem głosu. Miałem mówić w miejscu, w którym go [Hyppolite’a – przyp. Ł. D.] słuchałem i gdzie jego już nie ma, by mnie usłyszeć” (s. 56). Foucault wykład ten dedykował Hyppolite’owi.

Łukasz Dominiak
(Katedra Politologii UMK)